Nr. 45. Dnia 14 lutego. Sobota. Dnia 2 (14) lutego 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia „w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł

Dziś:	Walentego K. M.
Niedziela:	Faustyna M.
Poniedziałek:	Juljana i Juljanny
Wtorek:	Sylwina Bisk.

Wschód słońca o godzinie	7-ej	minut	28.
Zachód „ „	4-ej	„	2.
Długość dnia godzin	9	„	34.
Przybyło „ „	1	„	56.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 38 r.
Zachód „ „ 6 minut 58 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 9° R.

Środa:	Symeona B. M.
Czwartek:	Konrada Wyzn.
Piątek:	Leona Bisk.
Sobota:	Maksymjana B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Niemira, jutro Szczęsława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarnego na Powązkach—12 w południe.)— Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do $7^1/_2$ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 8-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób zaproszonych dwie pogadanki popularne: o 6-ej wieczorem p. Franciszka Szaniora z dziedziny kwiaciarstwa, o 7-ej zaś p. Józefa Kaczyńskiego z dziedziny warzywnictwa. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa wioślarskiego, oraz osób zaproszonych wieczerza składkowa. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—9 wieczorem.)

Teatry: **Letni:** dziś „Violetta" (z udziałem panny Klary Cordier)"; jutro „Robert i Bertrand, dwaj złodzieje";—**Rozmaitości:** dziś „Klub kawalerów"; jutro „Grajek", „Przez wdzięczność", „Lolota", oraz „Występek panny Józi";—**Mały:** dziś „Szalony pomysł"; jutro „Szalony pomysł". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 16-ty b. m. rs. 2939 kop. 16. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż projekt przepisów, wymierzonych przeciw fałszowaniu artykułów spożywczych, został już zatwierdzony przez departamenty praw i ekonomji państwowej. W tych dniach projekt czytany będzie na ogólnem posiedzeniu rady państwa.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż niektóre fabryki papierosów i cygar zwróciły się do ministerjum finansów z prożbą o zmniejszenie rocznej sumy, przeznaczonej na obowiązkowe wybieranie banderoli z urzędów akcyzowych.

= Donosiliśmy przed kilku dniami w rubryce „Z sądów" o tem, że senat skasował decyzją ogólnego zebrania departamentów warszawskiej izby sądowej w przedmiocie wydawania świadectw pomocnikom adwok. przys. i obrońcom prywatnym przez sąd handlowy warszawski, dających im prawo prowadzenia spraw w tymże sądzie. Otóż, na mocy orzeczenia senatu, sąd handlowy rozpoczął już wydawanie świadectw rzeczonych.

= Według zapewnienia *Gazety sądowej* pogłoski, które obiegały w sferach prawniczych o zmianach w wyższym personelu sądowym, okazały się nieprawdziwe.

= Projekt zmian w przepisach o przywilejach i patentach na wynalazki i odkrycia został znacznie zmodyfikowany, w myśl wskazówek rady państwa. Projekt ten, obejmujący obecnie i przepisy o karach za naruszenie ustawy o patentach i przywilejach, został wniesiony ponownie do rady państwa. Przy wymierzaniu kary za naruszenie przywileju, sądom będzie przysługiwała na przyszłość większa swoboda, na wzór sądów francuzkich. Określanie cyfry strat przez poszkodowanego posiadacza patentu nie będzie wymagane: wystarczy dowód, że ktoś z jego praw korzysta. Ta sama zasada została przyjęta i co do spraw o naśladownictwo, oraz używanie cudzej firmy lub marki fabrycznej.

= Prokuratorja Królestwa Polskiego zawiadomiła obecnie tutejszy magistrat, iż p. Rajchman od wyroku warszawskiego sądu okręgowego, w sprawie swej z magistratem o ulicę Nowo-Zielną, założył apelację i że prokuratorja poleciła swemu obrońcy prosić izbę sądową o pozostawienie skargi apelacyjnej p. Rajchmana bez skutku. Nadto prokuratorja, ze względu, iż przejazd przez ulicę, o którą toczy się spór, na Zielną i Próżną został zamknięty, prosi magistrat o wyjaśnienie, czy owo zamknięcie przejazdu nastąpiło za zezwoleniem władzy policyjnej, czy też jest aktem samowoli.

= Z kancelarji p. oberpolicmajstra m. Warszawy otrzymaliśmy następną odezwę okólnikową: „Ponieważ na zasadzie istniejących obecnie przepisów prawa, osoba, która znajdzie przedmiot zgubiony, w razie jeżeli nie jest wiadomo, do kogo przedmiot ten należy, jest obowiązaną przedstawić go miejscowej władzy policyjnej, która już od siebie czyni ogłoszenia dla odznalezienia właściciela zguby, winni zaś niestosowania się do rzeczonego przepisu pociągani są do odpowiedzialności sądowej, przeto kancelarja z polecenia p. oberpolicmajstra ma honor zawiadomić redakcję, że na przyszłość cenzura policyjna nie będzie dawała pozwolenia na drukowanie ogłoszeń o zgubionych przedmiotach z objaśnieniem, że przedmioty te mogą być odebrane przez właścicieli z kantorów lub redakcji gazety."

= Po włączeniu do miasta nowych przedmieść, przybywa w Warszawie rzeźnia, będąca własnością p. Brühla, posiadacza Szmulowizny. Ponieważ wszystkie rzeźnie stanowią własność miejską, przeto magistrat, nie chcąc sobie wytwarzać prywatnej konkurencji zamierza od p. Brühla rzeźnię tę nabyć; pertraktacje w tym względzie mają być wkrótce rozpoczęte. Sprawa skupu prawa propinacyjnego od właścicieli Szmulowizny i Kamionka została na pewien czas odroczoną.

= Jak się z dopełnionych sprawozdań okazuje, w domach na Nowej Pradze, Szmulowiznie, Targówku i Kamionku przepisy bezpieczeństwa ogniowego, obowiązujące w mieście, najniedbalej są przestrzegane. Postanowiono więc przepisy te z całym rygorem wprowadzić, głównie zaś niedopuszczać trzymania na strychach składów przedmiotów łatwo zapalnych. Również sklepy z naftą, zapałkami, świecami, olejami roślinnemi i mineralnemi zostaną poddane przepisom, dotyczącym utrzymywania podobnych składów w mieście; nadto z wiosną dopełnione zostaną rewizje posesyj pod względem sytuacji budowlanej w stosunku do bezpieczeństwa ogniowego. W razie jakichkolwiek wadliwości, komisje specjalne wskażą właścicielom potrzebne odnowienia oraz przeróbki.

= Wskutek zażalenia opiekuna cyrkułowego warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, p. Filipowicza, wyrokiem sędziego pokoju 10-go re-

44)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

W czasie kiedy matka z córką tak rozmawiały, Antek wracał sam przez ciemne plantacje, wzburzony cały. Szedł, wymachując rękami i mówiąc głośno do ciebie. Dopiero gdy się dostał nad Wisłę, zkąd chłodny wiatr wiał na jego rozpaloną twarz, uspokoił się nieco i nagle przypomniał sobie, że miał przecież dzisiejszy wieczór spędzić u niej. Miał ochotę tam wrócić; ale się powstrzymał, bo nie umiałby dzisiaj rozmawiać z nią spokojnie. Mogłoby przyjść do gwałtownej sceny, czego się obawiał. Lepiej będzie, że zatrzyma się do jutra, ochłonie nieco i ona także będzie mniej może rozdrażnioną, niż dzisiaj, i nie będzie robiła tajemnicy z takiego głupstwa przed nim. Bo jakiż celby miała w zatajeniu nazwiska wuja?—Po prostu upór i nic więcej; bo przecież, gdyby chciał, mógłby się w każdej chwili dowiedzieć. Ot, poprostu, poszedłby jutro do tego stróża i dowiedział się. Ale on chciał wiedzieć od niej samej, chciał przełamać jej upór na tym punkcie i postanowił sobie pójść jutro do niej.

Pochodził jeszcze jakiś czas nad Wisłą, aby się uspokoić zupełnie i późno w nocy powrócił do domu.

Mieszkał bardzo nędznie, gdzieś na poddaszu, z jednym z kolegów swoich, jeszcze biedniejszym od niego, który teraz wyjechał na kilka dni do domu, na wieś, na wesele siostry. Antek wprowadził się tutaj tymczasowo na tych kilka dni, które go oddzielały od wyjazdu do Monachjum. Od tego czasu minęły trzy miesiące, a on nie ruszył się. Kuferek, kupiony na drogę, stał do połowy spakowany, mieściły się w nim farby, szkice i różne rekwizyta malarskie. Czekały one ciągle na niego, a on nie tknął ich wcale od tego czasu. Dziś, choćby chciał wyjechać, nie miał już o czem. Z tych trzystu reńskich, zebranych na podróż, nie zostało już prawie nic, rozeszły się na cukierki dla Marysi, na drobne prezenciki, na fjakry do Woli, na Bielany, gdzie woził parę razy matkę i córkę, a wreszcie i na życie dla niego. Za same kwiatki zapłacił chłopcu z pod Sukiennic, który mu ich codziennie dostarczał, przeszło trzydzieści reńskich. Dla niej to było nic, powąchała, przypięła do piersi, a potem rzuciła zwiędłe za piec, a dla niego to była sumka, którą mógłby był kolej sobie przynajmniej zapłacić. Mógłby narysować jeszcze jedno album i zebrać coś pieniędzy, ale jemu się teraz tak nie chciało, tak odwykł od roboty, zleniwiał, że coś okropnego. Od trzech miesięcy pendzla nie miał w ręku.

Czas mu tak szybko, przyjemnie przechodził u Marysi, iż dotąd nawet nie spostrzegł, że tak długo się próżniaczył. Teraz dopiero, jakby przebudzony ze snu, widział, ile zmarnował czasu, jak przez ten czas wypróżniła się jego głowa ze wszystkich artystycznych pomysłów, jak zidjociał kompletnie wśród gruchań miłosnych. Głowa pusta, jak stodoła na przednówku, serce przepalone namiętnością — niesmak, niezadowolenie, wstyd przed sobą samym. Oto cały rezultat tych trzech ostatnich miesięcy. Olśniony uczuciem miłości, nie widział tego wszystkiego; dopiero dziś, kiedy to rozkoszne niebo chmurzyć się zaczynało, zobaczył nagą, smutną rzeczywistość, która go przeraziła.

Wodząc oczami po brudnych, odrapanych ścianach izdebki, zobaczył rewolwer, wiszący nad łóżkiem swego kolegi, i przyszło mu na myśl, jak łatwo byłoby uwolnić się od tego wszystkiego, co teraz gryzło i szarpało jego serce. Z przerażającym spokojem przypatrywał się szpiczastym, popielatym nabojom, wyzierającym z rurek rewolweru; każda taka kulka była wystarczającą dozą na uśmierzenie jego cierpień. Jedno pociągnięcie kurka — i koniec wszystkiemu. Ani go już prześladować będą daremne marzenia o sławie, ani sumienie wyrzucać będzie, że zmarnował życie, ani nawet Marysia nie go wtedy obchodzić nie będzie, ani to, czy ten wuj jest prawdziwym wujem. O, nie! to musi wiedzieć koniecznie, nim zginie; musi wiedzieć, czy ją posądził niesłusznie, czy też w podejrzeniach jego było coś prawdy. Pójdzie tam jutro i dowie się.

Antoś niespokojnie wyczekiwał tego jutra. Niecierpliwość i oczekiwanie odebrały mu sen. Usnął dopiero nad ranem i to w ubraniu, siedzący w okrak na stołku, jak na koniu. Zbudził go dopiero chłopak, syn przekupki z tego domu, który co rano przychodził przynieść wody i rzeczy oczyścić.

Pierwsze spojrzenie Antka, gdy się przebudził, padło na rewolwer, leżący na stole. Nie chciał, żeby chłopak zobaczył go tam i nie domyślił się, dlaczego wczoraj zdjął go ze ściany; przysunął się więc mimochodem do stołu i rewolwer schował nieznacznie do kieszeni.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wirn m. Warszawy w d. 31-ym z. m., Walenty Pietrzak i Józef Narowski, za użycie do pracy koni kulawych i przeciążenie ich ładunkiem, skazani zostali na karę pieniężną po rs. 5 każdy, ewentualnie po dwa dni aresztu policyjnego.

= Wyrokiem sądu okręgowego następujące osoby, przebywające samowolnie za granicą: Franciszek Skupiński 46 lat, Józef Kuligowski 47 lat, Bronisław Stanisławski 32 lat, Feliks Mrozowski 48 lat, Kazimierz Gustaw Potworowski 50 lat, Ignacy Kubiak 44 lat i Marek Rejek 70 lat zostali skazani po pozbawieniu praw stanu na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

= Na odbytej w kancelarji urzędu starszych zgromadzenia kuchmistrzów warszawskich dorocznej sesji obrachunkowej okazało się, że cech rozwija się doskonale, wzrastając w liczbę członków, powiększając fundusz lady cechowej i rozszerzając krąg działalności. W roku sprawozdawczym było dochodu ze składek dobrowolnych, ofiar, z opłat wpisowych, a także z księgi rekomendacji pracy, razem 1,622 rs. 43 kop., co łącznie z remanentem gotowizny, pozostałym z 1889-go r., w ilości 398 rs. 10 kop., stanowi cyfrę 2,020 rs. 53 kop., a że wydatków w tymże roku było ogółem 848 rs. 33 kop., przeto pozostało remanentu na 1891-szy r. gotowizną 1,172 rs. 20 kop., niezależnie od funduszu lady w papierach procentowych, mianowicie w listach Towarzystwa kredytowego ziemskiego na sumę 3,000 rs., w tejże ladzie deponowanego. Na wysoką cyfrę wydatków składają się głównie koszta utrzymania i umeblowania kancelarji, a także pensja stałego woźnego i sekretarza cechowego, co razem czyni do 700 rs. rocznie.

= Na dorocznem ogólnem zebraniu uczestników spółki w salonie artystycznym, następujący artyści większością głosów zostali wybrani do delegacji artystycznej: prof. Wojciech Gerson, K. Alchimowicz i K. Mirecki; na zastępców zaś St. Dąbrowski, Ks. Pillati i St. Zeyman; w zakresie robót kobiecych p. Lucyna Kotarbińska i budowniczy K. Kozłowski. Wybór artysty rzeźbiarza na miejsce zmarłego Jana Kryńskiego, pozostawiono delegacji artystycznej.

= W zakomunikowanej nam liście gospodyń rautu na dochód domu schronienia starców i sierot gminy ewangelickiej, zamiast pani Adamowej Herse, mylnie zamieszczonem zostało nazwisko pani Bogusławowej Herse.

= Z koncertu danego w d. 12-im b. m. w „Bellevue", przez orkiestrę włościańską Namysłowskiego na korzyść biednych cyrkułu IX-go oddziału 2-go, a mianowicie na wydawanie dla nich obiadów otrzymano dochodu ogółem 134 rs. 55 kop. Ponieważ zaś wydatki wyniosły 9 rs. 75 kop., dochodu zatem czystego osiągnięto 124 rs. 80 kop.

= Zarząd warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja podaje do wiadomości powszechnej rezultat osiągniętego dochodu z balu, danego w d. 28-ym stycznia na rzecz tej instytucji. Ze sprzedaży 1160 biletów na salę i na galerję po rs. 3 wpłynęło rs. 3480, z dopłaty za miejsca numerowane na galerji oraz ze sprzedaży dekoracji sali balowej otrzymano rs. 66, z naddatków za bilety oraz ofiar (z których znaczniejsze złożyli: JE. Główny Naczelnik kraju rs. 100, Jadwiga z hr. Potockich hr. Branicka rs. 100, Pelagja z hr. Zamoyskich hr. Branicka rs. 100, hr. Ksawery Branicki rs. 100, Karol Brzozowski rs. 200, Róża Kronenbergowa rs. 100, Leopold Kronenberg rs. 100, hr. Mikołaj Potocki rs. 200, hr. Jakób Potocki rs. 100, Hipolit Wawelberg rs. 100, hr. Karol Zamoyski rs. 100 i bezimiennie monetą złotą po zamianie rs. 105) wpłynęło ogółem rs. 2555. Dochód zatem *brutto* uczynił rs. 6101. Wydatkowano na druk afiszów, urządzenie sali balowej, orkiestrę, oświetlenie, służbę niższą itd. rs. 523 kop. 50. Czysty zatem dochód uczynił rs. 5577 kop. 50. Za tak znakomite zasilenie funduszów szpitala zarząd składa serdeczne podziękowanie publiczności oraz wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia zabawy, a tem samem i do zwiększenia zasobów tak pożytecznej, jak szpital dla dzieci, instytucji.

= Pan Bronisław Bonfałł, wychowaniec gimnazjum IV-go w Warszawie, otrzymał na uniwersytecie petersburskim złoty medal za rozprawę z dziedziny prawa rzymskiego.

= Wczoraj wieczorem, po dziesięciodniowej nieobecności, powrócił z Petersburga, prezes warszawskiego sądu okręgowego, rz. r. st. A. Czerniawski.

= Myśl, rzucona podczas pogrzebu ś. p. Wincentego Korotyńskiego, zbudowania grobu i postawienia nagrobka z wiosną już przyjdzie do skutku. Redakcja *Gazety warszawskiej* przeznacza na ten cel rs. 100, resztę zaś zebrać mają pp. Elwiro Andriolli i Marjan Gawalewicz, na ręce których przeznaczone na ten cel kwoty składane być mogą.

= Z teatru i muzyki.

* Słyszeliśmy, iż koncert p. Łazarewiczówny odbędzie się w d. 28 ym b. m.

* Koncert symfoniczny, zapowiedziany na d. 26-ty b. m., obejmie koncert nr. 4 C minor Saint-Saënsa, u nas dotąd nie grany publicznie, uwerturę, cherzo i i finale R. Schumanna, również niewykonywane w Warszawie oraz fantastyczną symfonję J. Raffa p. t. „Leonora" (według ballady Bürgera).

Partję fortepjanową w koncercie wykona, jak wiadomo, p. Teresa Carreno.

* Z Paryża donoszą nam, że panna Studzińska, córka znanego i zasłużonego kompozytora, kształci się tam obecnie w śpiewie pod kierunkiem profesora Gaetana Olivieri.

Piękny, rozległy i nader miłego brzmienia głos, przy dobrej metodzie, rokuje pannie S., niezawodne powodzenie na scenie, której się młoda artystka zupełnie poświęcić zamierza.

* Na scenie lwowskiej występuje od pewnego czasu przybyła niedawno z Włoch śpiewaczka, panna Janina Łukaszewska.

Śpiewała ona tam już w „Mignon", „Aidzie" „Proroku", a krytyka miejscowa o młodej artystce wyraża się z gorącemi pochwałami.

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych ostatnio przybyły następujące dzieła: Leopolda Horowitza „Portret mężczyzny"; Antoniego Piotrowskiego dwa płótna: „Odaliska" i „W klasztorze"; Otylji Kraszewskiej „Wyznanie"; Feliksa Słupskiego „Portret damy", wreszcie Stanisława Czarnowskiego dwie rzeźby z terracoty: „Mały artysta" i „Popiersie".

* Wystawy konkursowe już zostały zamknięte, a w miejsce ich zarząd Towarzystwa czyni przygotowania do wystawienia wspaniałego płótna Karola Marra p. t. „Biczownicy".

Jeżeli nie zajdzie jaka przeszkoda, to „Biczowników" w dniu jutrzejszym ujrzymy po raz pierwszy.

Z ruchu sprzedażnego na wystawie Towarzystwa w ostatnich dniach możemy zaznaczyć następujące tranzakcje: p. Stanisław Gawroński nabył dwie rzeźby marmurowe Fryderyka Kühna, przedstawiające popiersie mężczyzny i kobiety z czasów dyrektorjatu, a p. Józef Rosenblatt z Łodzi obraz Ludomira Szpadkowskiego, p. t. „Mułła".

Ponieważ sale wystawowe Towarzystwa są już ogrzewane za pomocą piecyków gazowych, publiczność przeto daleko swobodniej będzie mogła przyglądać się wystawionym pracom.

Oświetlenie sal ma niebawem nastąpić.

= Jubileusz.

W r. b. przypada 35-letni jubileusz istnienia w naszem mieście stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego.

Dowiadujemy się, iż obecny zarząd Towarzystwa wyznaczyć ma ze swego łona specjalny komitet, który zajmie się przygotowaniem uroczystego jubileuszu, jaki obchodzony będzie w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Długiej.

= „Osobliwości".

W obecnej chwili funkcjonuje w Warszawie aż pięć czasowo wynajętych sklepów na przedstawienia magiczne, panoramy i t. p.

Jeden z tych przedsiębiorców ogłasza, iż „będąc bezstronnym może siebie polecić, jako najzręczniejszego ze znanych profesorów magji".

We wszystkich tych przybytkach panują podobno pustki.

= Siłacz.

Nietylko pośród ludzi, zajmujących się fizyczną pracą, są siłacze, którzy się mierzą z takim atletą z rzemiosła, jak Voss, siłacz cyrkowy, lecz i wśród wykwintnego towarzystwa można spotkać osoby, obdarzone zdumiewającą siłą.

W tych dniach bawił w Warszawie p. X., zamożny ziemianin, który zapoznał się z Vossem i w ściśle prywatnem kółku, zmierzył się z atletą.

Siłacz cyrkowy nie mógł powalić p. X., lecz i sam nie został pokonany.

Natomiast nie potrafił dokazać takich sztuk np., jak stręcanie sztab żelaznych, łamanie monet srebrnych i t. p., co p. X. z łatwością wykonał.

= Zabawy uliczników.

Liczne rzesze paupròw, korzystając z nagromadzonych na ulicach stert zlodowaciałego śniegu, bawią się w budownictwo.

Z jednej z takich stert na Grzybowie utworzono rodzaj namiotu, we wnętrzu którego ustawione zostały ławki.

Na Chmielnej z dwóch połączonych stert zrobiony został formalny dom, złożony z kilku pokoi z otworami na okna.

Przed jednym z domów na Miodowej ulicznicy ustawili ze stert dwie prawidłowe, nader foremne piramidy.

= [illegible]

Obywatel ziemski w grójeckiego p. H. sprowadził do lżejszych robót polowych cztery pary osłów.

Zwierzęta pochodzą z Turcji.

= Kradzieże.

Wczoraj na dworcu kolei nadwiślańskiej mieszkance Mławy, Anieli Zakrzewskiej, wyciągnięto portmonetkę z kilkoma rublami. Na gorącym uczynku ujęto Chaję Segałową, która oddała w tej chwili łup swej wspólniczce, Małce Gutweldowej. Obie złodziejki ujęto i odprowadzono do cyrkułu. — Zamieszkałemu przy ul. Chmielnej pod nr. 60-ym Wincesławowi Setnickiemu, z dorożki № 820 skradziono tłomoczek z rzeczami wartości 130 rs.

= Rabunek.

Wczoraj w nocy na Marjannę Świętkowską, zamieszkałą przy ul. Górczewskiej pod nr. 21-ym, napadło na ul. Żelaznej dwóch drabów, którzy przemocą zerwali z S. chustkę wełnianą.

Obadwaj rabusie zbiegli z łupem bezkarnie.

= Rozbiegany koń.

Wczoraj po południu koń, zaprzężony do wozu roboczego Ludwika Kraśniewskiego, na ul. Wilczej przestraszywszy się czegoś, poniósł.

Rozbieganego konia zatrzymał stójkowy.

= Nieostrożna jazda.

Mieszkaniec wsi Kobyłka, Stanisław Latkiewicz, na ulicy Dobrej skutkiem nieostrożnej jazdy wywrócił sanie, z których wypadła Anna Zaborowska i ciężko poraniła sobie twarz.

Po udzieleniu pomocy przez felczera Lipińskiego, Zaborowską odwieziono do domu przy ul. Wiślanej pod nr. 5-ym.

= Pożar ocalił.

Nocy wczorajszej podczas szerzenia się pożaru w remizie kolejowej na Pelcowiznie, zagorzało w domu Franciszka Siennickiego aż siedem osób, należących do jego rodziny.

Sąsiedni lokator, konduktor kolejowy, Wiktor Syczewski, obudzony łuną pożarną, zdziwił się, iż w mieszkaniu Siennickich tak spokojnie.

Począł więc szturmować do drzwi, a gdy mu nie odpowiadano, domyślił się jakiegoś wypadku.

Podejrzenia uzasadniły się kiedy i szturm w okno nie wywołał żadnego skutku.

Przerażony S. wybił okno i wszedłszy do wnętrza odrazu poczuł zapach czadu.

Oboje Siennniccy, matka ich 70-letnia staruszka i czworo dzieci znajdowali się bez zmysłów.

Z trudnością zdołano ich doprowadzić do przytomności, a życiu staruszki, oraz 5-letniej dziewczynki grozi poważne niebezpieczeństwo.

Gdyby ratunek o parę godzin został spóźniony, niewątpliwie wszyscyby życie stracili.

+ Echa łomżyńskie.

Korespondent nam pisze d. 12-go b. m.

„Ostatnie wybory, zatwierdzone przez władzę, powołały ponownie na naczelnika straży ogniowej p. Wiktora Szumańskiego, a na jego pomocnika p. Edmunda Caberta.

Do rady gospodarczej oprócz wyżej wymienionych weszli pp.: Aleksander Chrystowski, Michał Karolec, Stefan Łuniewski, Feliks Nowicki, Wiktor Poźniak i Marjan Śmiarowski, który przez członków rady powołany został na jej prezesa.

Przy kilku pożarach, jakie wynikły w r. z., straż ogniowa działała z właściwą sobie energją i poświęceniem, zyskując, jak i w latach ubiegłych, powszechne uznanie.

Widoczniejszą nagrodą dla dzielnych członków tej pożytecznej instytucji bywa bal doroczny, który odbył się d. 7 go b. m. w obszernym lokalu restauracji, przybranym w emblemata strażackie i w połączonym z nim teatrze, należących do p. F. Czochańskiego.

Przyjęło udział w zabawie przeszło 300 osób, należących do grona członków straży ogniowej, czynnych i honorowych, tudzież ich rodzin.

Skutkiem nadania jej takiego ściśle korporacyjnego charakteru, zdarza się, że np. stróż, lub furman-strażacy, wraz z żonami, tańczą w jednem kole ze swojem „państwem", lecz na pochwałę wszystkich uczestników zaznaczyć wypada, że tak podczas ostatniej, jak i na poprzednich czterech balach strażackich, nietylko niebyło najlżejszego nieporozumienia, ale nie zanosiło się na najmniejszy dysonans w ogólnej harmonji i wesołości.

Ponieważ między członkami czynnymi i honorowymi straży ogniowej jest wielu starozakonnych, przeto i oni licznie na balu byli reprezentowani.

Tańce rozpoczęły się o godzinie 8-ej przy dźwiękach dwóch, naprzemian grających orkiestr: wojskowej i amatorskiej, niedawno zorganizowanej, dzięki usilnym staraniom p. M. Śmiarowskiego.

O godzinie 10-ej odbyło się wyłącznie dla gości balowych przedstawienie teatralne.

Cała zabawa szła ochoczo, kulminacyjną jednak i najprzyjemniejszą jej częścią była wspólna kolacja, zastawiona na scenie i widowni teatru, podczas której wnoszono liczne, szczere i pełne humoru toasty."

+ Z kontrabandzistami.

W d. 3-im b. m. na pasie granicznym, pomiędzy posterunkami Ukleją i Wygody, w pow. nieszawskim, banda, złożona z 10-ciu kontrabandzistów wracających z zagranicy i uzbroje-

nych w pałki, spotkała się ze strażnikiem pogranicznym, a rzuciwszy się na niego, usiłowała odebrać mu karabin.

Napadnięty z początku bronił się bagnetem, gdy jednakże to nie pomagało, a nadto otrzymał kilka uderzeń pałką, nastąpił strzał, którym ugodzony jeden z kontrabandzistów, mieszkaniec Nieszawy, Piotr Błaszkiewicz, padł na miejscu.

Kontrabandziści, z obawy przybycia pomocy, zwrócili się za granicę.

+ Samobójstwo.

We wsi Kożuchówku, w pow. nowoaleksandryjskim, powiesił się 28-letni Stanisław Rzączyński.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

+ Zabójstwo.

W d. 3-im b. m. na drodze prowadzącej do wsi Skurzec, pod Siedlcami, znaleziono zwłoki: Andrzeja Woskudzkiego i Jana Niesiołowskiego, mieszkańców wsi Wołki.

Głębokie rany na głowach denatów, oraz zmięte ubranie, wyraźnie świadczyły o dokonanej na nich zbrodni.

Z rozwiniętego śledztwa podejrzenie padło na kilku okolicznych włościan, których też aresztowano.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 1-ej po południu, w uniwersytecie warszawskim p. Lejkfeld bronić będzie rozprawy, celem pozyskania stopnia magistra filozofji.

— D. 16-go b. m., w mieszkaniu p. Krauze przy ulicy Gęsiej pod № 44-ym, odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia garbarzy.

— D. 19-go b. m., o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się dwutygodniowe posiedzenie komisji pierwszej, teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 25-go b. m., o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 27-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków sekcji technicznej.

Kolej konna wilanowska.

I jeszcze spółka kolei konnej podmiejskiej w formę prawną, t. j. kontraktu rejentalnie zawartego, nie została obleczoną.

Wczorajsze zebranie odbyło się w kółku samych zapisanych uczestników i w tym celu odczytano listę obecnych z zastrzeżeniem, iż by osoby postronne do dyskusji nie były dopuszczone.

Na przewodniczącego obradom został jednomyślnie zaproszony p. Edward Chrapowicki, członek prowizorycznego zarządu, wybranego na zeszłej sesji.

Przewodniczący przedewszystkiem zawiadomił, iż złożono już u p. Wiktora Magnusa 6,200 rs., w gotówce, a ogół zapisów przenosi 15,000 rs., t. j. sumę, potrzebną na wybudowanie linji aż do Czerniakowa, wraz z zamierzonym taborem.

Z kolei rzeczy przystąpiono do szczegółowego przejrzenia projektu, jaki opracowała specjalna delegacja.

Z początkowych paragrafów punkt dotyczący prawnego zamieszkania zarządu spółki, wywołał ożywioną dyskusję.

Projekt opiewał, iż mieszkanie to ma być w Warszawie, tymczasem dały się słyszeć nader uzasadnione głosy, że taki wybór pociągnie za sobą spore ciężary w opłatach patentów gildyjnych i handlowych.

Tymczasem *extra muros* podatki te o wiele są mniejsze, ztąd uchwalone zostało, z uwagi na samo przedsiębiorstwo, eksploatowane za miastem, obrać siedlisko prawne wraz z kancelarją zarządu we wsi Sielce, gminie Mokotów, w willi Bogucin, będącej własnością p. Adolfa Boguckiego.

Jeszcze żwawsze nastąpiły rozprawy przy paragrafie, dotyczącym członków firmowych.

W przedmiocie tym nader energicznie wystąpił p. Gasparski, stojąc na stanowiska handlowca i przemysłowca.

Interpelant uważa, iż przedewszystkiem potrzeba przedsiębiorstwo serjo postawić, a osobistości firmowych wspólników wszystko stanowią.

Rzecz tę jaśniej i popularnie wyłożył adwokat Juljan Jasiński, zaznaczając, iż wspólnicy firmowi są istotnymi panami przedsiębiorstwa, komandytowi zaś stają się wierzycieli względem pierwszych, lecz nie otrzymują procentów stałych, a tylko dywidendę.

W dalszym ciągu dyskusji w pomienionej kwestji zastanawiono się nad odpowiedzialnością firmowych i p. Chrapowicki za przykład stawiał niefortunne dzieje muzeum pszczelniczego.

Przykład ten jednak w przedsiębiorstwie kolei konnej, z natury rzeczy przemysłowem, a nie handlowem, nie jest przekonywającym.

Adwokat Jasiński zaproponował na firmowych pp.: Chrapowickiego, inżeniera Hussa, A. Kossowskiego i Wiktora Magnusa.

Osoby te, przyjmując mandat, stawiają kwestję, iż nie mogą rozpocząć działania odpowiedniego, dopóki nie zostanie złożony stosowny kapitał.

Sprawa ścisłego określenia odpowiedzialności firmowych wspólników przeciągnęła posiedzenie do późnego wieczoru tak, iż relację o ostatecznym wyniku wczorajszych obrad odkładamy do następnego numeru. *as.*

NEKROLOGJA.

† Ś. p. JÓZEF JAGMIN,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 11-ym lutego 1891 r. Pogrzeb odbędzie się z kościoła parafjalnego Żychlin w dniu 16 ym b. m., o godzinie **12-ej** w południe, na który to smutny obrządek, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych
—626—2 **żona.**

†

Ś. P.

Karol Ludwik

MARTWICH,

b. fabrykant i obywatel m. Warszawy,

po długich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 13-go lutego, przeżywszy lat 75. Pogrążona w głębokim smutku żona wraz z rodziną, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w poniedziałek, dnia 16-go b. m., o godzinie **3-ej i pół** po południu, z kościoła ewangelicko-augsburskiego przy ulicy Królewskiej, na cmentarz tegoż wyznania.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 8—218

Z SĄDÓW.

Proces Bartenjewa.

Ruch niezwykły panował wczoraj w kancelarji prezydjalnej sądu okręgowego: wydawano tam bilety na sprawę Bartenjewa, która, jak wiadomo, rozpoczyna się w nadchodzący czwartek.

Pomimo, iż bilety były wydawane tylko od godz. 1-ej do 3-ej po południu, już o godz. 10-ej z rana zebrało się paręset osób w szatni, oraz na schodach, prowadzących do kancelarji prezydjalnej.

Udzielono około 200 biletów, t. j. tyle, ile osób może pomieścić sala 1-go wydziału sądu.

W tej liczbie 50 biletów rozdano adwokatom, około 20 przedstawicielom prasy, 10 studentom wydziału prawnego itd.

Obrońca Bartenjewa, adw. przys. Plewako, przybywa tu z Moskwy pojutrze.

Pomiędzy świadkami, zewezwanymi do sprawy przez prokuratora, spotykamy nazwiska pp.: Jadwigi Czakówny, Zofji Noiret, Jana Tatarkiewicza, Dylińskiego i innych.

Ogółem w sprawie staje świadków 67-u.

Sprawa Skublińskiej.

W uzupełnieniu wzmianki naszej w sprawie Skublińskiej (patrz nr. 43*a Kurjera*), zaznaczamy, iż obronę za Zuzanną Kupkową wnosić będzie z wyboru adw. Klonowski, który bronił ją i w sądzie okręgowym.

Adw. Likiert będzie rzecznikiem Wjata z urzędu.

Sprawa będzie rozstrzygana w II-im departamencie karnym.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 13-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu dzisiejszym arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este był obecny na drugim Najwyższym przeglądzie wojsk, poczem był na śniadaniu w Pałacu Aniczkowskim. Tamże dany będzie w dniu dzisiejszym obiad. Wieczorem arcyksiążę odjedzie do Moskwy.

Petersburg 13-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszona została ustawa o przedłużeniu terminu przywozu towarów zagranicznych bez cła do ujścia Jeniseju do czasu otwarcia żeglugi w r. 1894-ym.

ZAMIECIE NA KOLEJACH.

Wiedeń 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na odnodze północnej cesarza Ferdynanda pomiędzy stacjami Krasna i Friedland oraz na linji Staudding-Wagstadt z powodu zamieci śnieżnych komunikacja wstrzymana.

Berlin 13 go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W północnych i południowych Niemczech w wielu miejscowościach zdarzają się znów przerwy w komunikacji kolejowej z powodu zamieci śnieżnych.

FRANCUZI W BERLINIE.

Berlin 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Cesarz Wilhelm na wczorajszym obiedzie w poselstwie francuzkiem wyraził nadzieję, iż artyści francuzcy wezmą udział w tegorocznej wystawie sztuk pięknych w Berlinie.

PROGRAM RUDINIEGO.

Rzym 13-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rudini złoży jutro deklarację w izbie deputowanych. Oświadczy on, iż nowy gabinet zajmie się głównie uregulowaniem finansów. Pytania polityczne odłożyć należy na później, co tem łatwiej przyjdzie, iż pokój zewnętrzny na podstawie *status quo* jest zabezpieczony. W ciągu trzech tygodni rząd wniesie projekta finansowe.

KUBA ROZPRUWACZ.

Londyn 13-go lutego. (*Tel. pryw. K. War.*)— W Whitechapel znaleziono znów na ulicy pokrajane zwłoki kobiety.

WYBUCH KOTŁA.

Londyn 13-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Quebeku (Kanada) nastąpił straszliwy wybuch kotła parowego w fabryce czesanki. Setki robotników zagrzebanych.

Wiedeń 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Sprawozdania telegraficzne o niebywale serdecznem przyjęciu, jakiego doznał na Dworze russkim arcyksiążę Franciszek Ferdynand, sprawiają tu silne wrażenie. *Neues Wiener Tageblatt* donosi, że arcyksiążę w kilku już listach do cesarza i swoich rodziców z entuzjazmem opisał przyjęcie swoje w Petersburgu. (*Aj. półn.*)

Berlin 13-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Bank rzeszy niemieckiej (***Reichsbank***) obniżył dyskonto z $3\frac{1}{2}$% na 3%.

Poznań 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wybrany pierwszym burmistrzem Poznania radzca miejski Witting z Gdańska otrzymał 22 głosów na 36 głosujących. Drugi burmistrz poznański Kalkowski otrzymał głosów 10 a burmistrz König w Kłajpedy głosów 4. Nowy burmistrz, którego zatwierdzenie zależy jeszcze od króla, liczy lat 35 i pracuje od lat 4-ch w administracji komunalnej, początkowo jako asesor magistratu w Berlinie, a następnie jako radzca miejski w Gdańsku.

Liwerpol 13-go lutego. (*Tel. pr. K. War.*)— W dokach tutejszych wybuchnęła zmowa, do której przystąpiło już kilka tysięcy robotników.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 13-go lutego. (*Tel. Ajenc. północnej.*) —. Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 85.15, 84.75 85.10. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) $41.77^{1}/_{2}$, 41.70 41.75. Przekazy na Paryż (kurs za 3. m.) 33.70, 33.60, 33.65. Półimperjały nowe po 6.87 płac. —.—nienotow. Kup. celne po $1.37^{3}/_{4}$ płacono, —.—nienotowano. Srebro 1.06 w posz., 1.08 w zaof. Dyskonto giełd. $4^{1}/_{8}$% — $5^{1}/_{2}$%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 105.—płacono, II-ej emisji $103.87^{1}/_{2}$ płacono, III-ej emisji $103\ 62^{1}/_{2}$ w posz., IV-ej emisji $103.62^{1}/_{2}$ w posz., V-ej emisji $103.62^{1}/_{2}$ w pos., a bilety VI-tej emisji $103\ 62^{1}/_{3}$ w p. 6% Renta złota z r. 1883-go 145 50 płacono, 5% renta złota z 1884-go roku —.— nienotow. 4% renta złota z 1889-go r. —.—nienot. Nowa pożyczka II-ej serji z roku 1890-go —.—nienot. Nowa pożyczka z r. 1890-go III serji —.— nienot. Pożyczka wschodnia: I em. 103.75— płac., II-ej em. $103.87^{1}/_{2}$ płacono. III em. 105.50 płacono, Pożyczka premjowa z r. 1864 237.— w posz. Premjówki z 1866-go roku 226. — w posz. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 212.25 płacono, a za pełnoopłacone sztuki 215.50 płac., 5% renta kolejowa 10450 płacono. $5^{1}/_{2}$% renta 108.— płacono 4% Nowa pożyczka wewnętrzna 95.50 płacono., $4^{1}/_{2}$ listy zast. Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. 139.50 płacono, $4^{1}/_{2}$% nowa pożyczka wewnętrzna $100.12^{1}/_{2}$ płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Poskiego 99.75 płacono. Tendencja giełdy mocna.

Petersburg 13-go lutego. (*Tel. Ajenc. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho rs. 10 płac. Żyto mocniej rs. 7.—w towarze gotowym 9 pudów 120 zołotn.— w posz., wagi 9 pudów 117 zołotn. rs. 7 w posz., Owies mocniej w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 3.90 do rs. 4.20 płacono. Mąka spokojnie żyt. z okolic Moskwy rs. 7.60 płacono. Cukier rafinowany Königa I gatunku rs. 6.—II gatun. rs. 5.75, mączka cukrowa krystali-

czna rs. 4.75 do 4.80 mączka mielona rs. 4.85 Łój za berkowiec 10 pud. rs. 41.— płacono.

Berlin 13-go lutego. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)* — Usposobienie giełdy dzisiejszej było cokolwiek słabsze i ospałe, a obroty były bardzo niewielkie z powodu wyczekującej postawy spekulacji i braku zleceń ze strony publiczności prywatnej. Rynek wartości russkich poniósł dziś w dalszym ciągu drobne straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i pod koniec posiedzenia 238.25, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 238,25. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 20 fenigów, a w końcomiesięcznych o 75 fenigów. Warszawa krótkoterminowa gorzej o drobnostkę, krótki Petersburg o 10 fen., długoterminowy bez zmiany. Przekazy na Wiedeń nie uległy zmianie (178.—), a długie zaś poprawiły się o 20 fenigów (177.20). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop., podczas gdy listy likwidacyjne poprawiły się o 40 kop., a pożyczki wschodnie pozostały na poziomie wczorajszego kursu. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie 4½% listy zastawne russkie. i pożyczki premjowe russkie z r. 1886-go, tylež co i wczoraj za premjówki russkie z r. 1864-go i kupony celne., mniej natomiast o 6% russkie renty złote. Akcje kredytowe austrjackie wciąż bez ruchu. Dyskonto prywatne tańsze o ⅛% (2⅜%). Żyto miało dziś lepszy pokup i płacone było drożej o 50 fen., w towarze gotowym i o 25 fen. w dostawowym.

Berlin 13 go lutego *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. ban. rus. w tr. nat.	238.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	237.75	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	237.20	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	236.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	238.—	Żyto w tow. gotow	174.25
Wschodnia poż. II em	76.60	Żyto na wiosnę	171.25
Listy zast. serji I-ej	74.20		

Kursa z 12 go lutego: 238.20, 237 80, 237.30, 236.20, 238.50, 76.60, 74.30, —.— 173.75, 171.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 13-ym lutego. Ożywienie na targu zbożowym w dniu dzisiejszym, jak zwykle przy piątku, było małe, usposobienie wyczekujące, obroty nieznaczne. Dostawa ziarna prawie żadna. Tendencja dla żyta mocna, ceny zwyżkowe, płacono za wyborowe 81—82 kop., za średnie 79—80 kop., za ordynaryjne 76—78 kop. Owies również mocno, wyborowy po 74—76 kop., średni 70—73 kop., ordynaryjny 66 do 69 kop. Dla kaszy jagłanej usposobienie spokojne, w żądaniu cena 100 do 111 kop. utrzymała się.

Oleje i makuchy. Stan rynku olejów bez zmianu, ruch ożywiony i zapotrzebowania stosunkowo znaczne. Za **olej rzepakowy** żądają rs. 4.25 do 4.30, płacić zaś chcą rs. 4.20, w Moskwie płacą obecnie obecnie rs. 4.70 do 4.75, co po obliczeniu frachtu stanowi dla Warszawy rs. 4.27 do 4.32, przy zapotrzebowaniach ożywionych. **Olej lniany** wciąż drogo, gdyż niżej rs. 4.60 sprzedawać nie chcą, a co się na rynku pojawi chętnych znajduje nabywców. **Oleju słonecznikowego** ceny również mocne, przy dowozie niezbyt obfitym. Za **olej konopny** żądają wciąż jednakowo po rs. 5.50, sprowadzać świeżego nie chcą, dopóki się drobne zapasy obecnie na rynku znajdujące nie wyczerpią. **Makuchy**: interes cokolwiek żywszy, wskutek czego ceny się o drobnostkę poprawiły. Znaczniejsze fabryki w Cesarstwie sprzedaż artykułu tego zupełnie wstrzymały, aż do poprawienia się cen, które powszechnie przewidują.

Miedź cokolwiek mocniej G. M. B. Ł. 52.7/6. Tough Ł. 56. U nas blacha miedziana rs. 14½.

Cyna bez zmiany. Straits Ł. 90.7/6. U nas Banca i australska kop. 39.

Surowiec mocniej. Scoth 47/2. Middlesboro 41/11. Hematite 51/11.

Cynk Ł. 23.10. **Antymon** Ł. 67.

Ołów Ł. 12.7/6. **Srebro** spadło 46⅝.

Cukier. *Odesa* 10-go lutego.—Odeski rynek cukrowy odznacza się spokojem. Notowano rafinadę Brodzkiego po rs. 5 kop. 30 do rs. 5 kop. 35 za pud, hrabiego Bobryńskiego po rs. 5 kop. 25 do rs. 5 kop. 30, Gniewań od rs. 5 kop. 20 do rs. 5 kop. 25, rafinerji czerkawskiej rs. 5 kop. 25 do 5.30, Sobolówka rs. 5.20. Mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.30 do 4.35 za pud. Z portu odeskiego eksportowano w czasie od 1-go do 27-go stycznia 1891 r. st. st. około 248,900 pud.

Chmiel. *Nowy Tomyśl.* Spokojniejszy bieg interesów na rynkach bawarskich i czeskich wywiera dość silny wpływ na tutejszy handel chmielem. Właściciele browarów, którzy w zeszłym tygodniu okazywali niezwykłą chęć kupna, w ubiegłym tygodniu byli bardzo umiarkowani w zakupach, i chcieli płacić ceny o 10 do 15 marek niższe. skutkiem czego obroty były bardzo małe. Handlarze wykazywali również wielką powściągliwość w zakupach, gdyż w ostatnich czasach sprzedali tylko drobne partyjki. Notują obecnie towar najlepszy po po 170 mar., średni po 150 do 155 m. Aczkolwiek śpichrze już są znacznie opróżnione, niemniej zapasy tegoroczne są większe, niż w roku zeszłym.

Gdańsk 12-go lutego.— Pszenica krajowa spokojnie, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 127 f. 146 m., 128 f. 147 m., szklistą 128/9 f. 150 m., jasnopstrą wilgotną 119/20 f. 137 m., 122/3 f. 139 m., jasno-pstrą 122/3 f. 145 m., 125 f. 147 m., 127 f. 150 m., cokolwiek obsadzoną 120/1 f. 155 m., białą 123/4 f. 146 m., za russką tranzyto szklistą 124/5 f. 143 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 148 mar. w zaofiarowaniu, 147½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 148½ mar. w zaofiarowaniu, 148 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 149½ mar. w zaofiarowaniu, 149 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 144 m. w zaofiarowaniu, 143½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 146 mar. Żyto bez zmiany, płacono za polskie tranzyto 121/2 f. 116 m., 120 f. 115 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 118½ mar. w zaofiarowaniu, 118 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 118½ mar. w zaofiarowaniu, 117½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 111 m. w zaofiarowaniu, 110½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 115 mar., tranzytowego 114 mar. Jęczmień targowano krajowy duży 112 f. 140 m. za tonnę. Owies krajowy 124 m. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 100 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 113 mar., miękki 107 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 160, 168, 169, 172 mar. za tonnę targowano. Rzodkiew russka tranzyto 163 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała ładna 70 mar., czerwona 37 m., 42 m., obsadzona 30 m., 35 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.37½ mar., średnie 4.15 mar., 4.20 mar., miałkie 4.02½ mar., 4.05 mar., obsadzone 3.92½ mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 67¼ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 67¼ mar. w poszukiwaniu, na luty-maj 67¼ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 47¼ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawa 47¼ mar. w poszukiwaniu, na luty-maj 47¼ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba, a w Magdeburgu osłabiona. Kurs w Gdańsku 239.80 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M. C.* — Dobrze jest objaśniać czytelników, lecz trzeba być pewnym swego. „Jedno z pism" (wyrażenie utarte) poucza tych, którzy oglądali ilustrację niemiecka i widzieli tamże kopję obrazu Wodzińskiego z podpisem „*Prosit*", iż jest to wyraz łaciński i można go dobrze przełożyć na „Czysty zysk". Zapewne, że jest to wyraz łaciński, lecz czyta się nie „*Profit*", jak mniemało „jedno z pism", i znaczy całkiem co innego. *Litera docet, litera nocet...*

— *Panu Gustawowi Turob.*— Najświętsza racja. Zrobimy, co tylko będzie w naszej mocy.

— *Panu Pod.* — W notatce tego rodzaju całej listy przytaczać niepodobna.

— *Panu W. S. w L.* — Do podpisów takich nie przywiązujemy wagi, zwłaszcza, iż większość korespondentów pragnie zachować *incognito.*

— *Prenumeratorowi z ul. Chmielnej.*— Szczegółów. dotyczących nowej szkoły, udzieli sz. panu adw. przys. L. Meyet, Nowy-Świat № 28.

3% Serbska Pożyczka Premjowa po 100 franków z 1881-go r.

Ciągnienie z dnia 14-go stycznia 1891-go r.

Wylosowano następujących 12 seryj:

625 899 1464 1792 2424 3379 3464 3765 3769 4553 4750 6311.

Wygrane:

Fr. 100,000: S. 899 № 29.
Fr. 10,000: S. 3379 № 44.
Fr. 4,000: S. 899 № 39.
Fr. 1,000: S. 625 № 30, S. 6311 № 6.
Fr. 500: S. 899 № 27, S. 1792 № 45, S. 4750 № 45, S. 6311 № 15 41.

Zawarte w tych 12-tu serjach 590 numerów tu niewymienionych, wypłacone zostaną po 100 franków.

Wypłata d. 14-go lutego 1891 r.

Wykaz seryj na które padły wygrane — których dotąd nie podniesiono.

248	931	1414	2106	2819	3299	4046	4306	5016
323	984	417	147	828	363	076	363	1381
340	1201	507	234	846	860	140	717	475
417	219	725	381	935	995	145	769	543
508	303	783	611	3101	4015	154	808	678
710	311	989	738	138	027	210	954	6300
800	328	2030	747	275	040	219	5000	

Serbska po 10 franków Pożyczka Premjowa (tabaczna). z 1888-go roku.

Ciągnienie z d. 14-go stycznia 1891-go r.

A) Wygrane:

Fr. 100,000: S. 2985 № 4.
Fr. 1,000: S. 3115 № 90.
Fr. 500: S. 8594 № 70.

Wygrały po fr. 100:

Serja	№	Serja	№	Serja	№	Serja	№	Serja	№
3896	57	4845	68	4973	62	6784	66	6861	2

Wygrały po fr. 50:

Serja	№	Serja	№	Serja	№	Serja	№	Serja	№
1056	78	2584	58	4759	47	6073	90	7038	56
1085	11	3486	5	4869	47	6366	10	8687	81
1990	30	3559	94	5052	61	6495	73	9057	33
2204	75	4214	46	5456	32	6581	71	9654	69

Wypłata wygranych za złożeniem obligu wraz z kuponem premjowym, uskuteczniana będzie począwszy od d. 14-go lutego 1891-go r. Kupon premjowy zostaje następnie odcięty i zwrócony deponentowi, celem uczestniczenia w dalszych losowaniach, póki numer nie wyjdzie do amortyzacji.

B) Amortyzacja:

Wylosowano następujących 12 seryj:

18 1310 2409 2639 4123 6985 7396 7850 7898 7951 9249 9506.

Zawarte w tych 12-tu serjach 1,200 biletów, wykupione zostaną po 12.50 franków, począwszy od d. 14-go lutego 1891 r. Kupon premjowy, upoważniający do uczestniczenia we wszystkich dalszych losowaniach wygranych, zostaje okazicielowi zwróconym.

Następne losowanie w maju 1891-go r.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 13-go lutego 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Temp. R.
D. 12-go g. 9 w.	747.9	94	Z	— 3.1	= — 2.4
D. 13-go g. 7 r.	749.7	94	Z	— 7.8	= — 6.2
„ g. 1 pp.	751.4	93	ZPn	— 4.6	= — 3.6

W ciągu d. 12-go b. m.: Temperatura najniższa C. —6.7=R. —5.3; „ najwyższa C. —1.2=R. —0.9; Wysokość wody spadłej 0.8 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Февраля 1891 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).